



Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych
1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK



Gmina Słupnice



Nadleśnictwo Limanowa



ŚCIEŻKA HISTORYCZNO - EDUKACYJNA

1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej

Im. kpt. Juliana Krzewickiego

**Ścieżka historyczno-
edukacyjna
1. PSP AK
im. kpt Juliana Krzewickiego**

Legenda

- 0- Początek ścieżki
- 1- Leśniczówka Franciszka Gesika
- 2- Pomnik partyzancki
- 3- Obelisk żołnierzy
- 4- Osiedle Kuzie
- 5- Leśniczówka Andrzeja Florja
- 6- Krzyż Partyzancki
- 7- Leśniczówka Józefa Misury
- 8- Samochód Heinkel He-111
- 9- Gospodarstwo Kurmyłów
- 10- Miejsce maszy partyzanckich
- 11- Gospodarnictwo Dawców
- 12- Leśniczówka Józefa Lisowskiego



trasa ścieżki

400 200 0 400 Metrow

Fot. Okładka:

Żołnierze placówek Obwodu AK Limanowa w czasie koncentracji na Dzielcu k. Mogielicy, lato 1944r.

Od lewej: ppor. Władysław Wietrzny „Janusz”, N.N., por. Zygmunt Pawłowski „Borsuk”, por. Zygmunt Joniec „Zyg”, ppor. Wincenty Rosiek „Dołner”, N.N., ppor. Franciszek Groelle „Bystry”.

Fot. ze zbiorów rodziny Krzewickich.

Wprowadzenie

Na terenie Beskidu Wyspowego znajduje się wiele miejsc pamięci historycznej, nawiązujących do udziału ludności w walkach narodowo-wyzwoleńczych na przestrzeni ostatnich trzystu lat. Wśród pomników martyrologii znajdują się miejsca poświęcone ofiarom, ludności cywilnej beskidzkiej wsi, która poniosła liczne straty w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939-1945. Czas wojny, której piętno zostało odcisnięte prawie na każdej rodzinie, przez lata stanowił temat bolesnych, gorzkich wspomnień związanych z realiami i rzeczywistością niemieckiej okupacji. W czasach PRL-u tematyka związana z działalnością Armii Krajowej oraz podziemia antykomunistycznego stanowiła temat tabu, ograniczona możliwość prowadzenia badań analizy zjawisk, postaw oraz działalności żołnierzy Armii Krajowej miały wpływ na kształtowanie jej zróżnicowanego obrazu w oczach ludności beskidzkich wsi. Zachowane relacje, nierzadko emocjonalne, utrwalane za pomocą przekazów ustnych często miały wpływ na postrzeganie wydarzeń w wymiarze regionalnym przez utrwalenie określonych w danym środowisku opinii na temat postaci związanych z działalnością Armii Krajowej. Jednym słowem, tyle wersji historii ilu świadków tych naocznych i tych znających dane wydarzenie z opowieści rodziców i dziadków. Dlatego nie należy się dziwić, że na zadanie pytanie o działalność Armii Krajowej na wsiach, można usłyszeć odpowiedź: „Ale o jaką partyzantkę chodzi? O tę prawdziwą czy bandytów?”.

Obecnie mamy możliwość poznania źródeł historycznych, które często przez lata były przechowywane przez rodziny zaangażowane w działalność. Zapisane wspomnienia, fotografie, miejsca wydarzeń to wszystko co pozwala nam na odtworzenie historii sprzed lat. Pamiętamy, że obecnie jesteśmy świadkami odchodzenia pokolenia, które było bezpośrednio zaangażowane w walkę o niepodległość w latach 1939-1945r. Mając również na uwadze, że czas II wojny światowej będzie coraz częściej postrzegany przez młodzież jako zbyt odległy, by mógł budzić refleksję, oraz zainteresowanie towarzyszące poprzednim pokoleniom, pamiętajmy aby ocalić od zapomnienia to co pozostało ze śladów przeszłości.

Pośród wielu niewiadomych, ciągle stawianych znaków zapytania oraz poszukiwania materiałów, udało się zgromadzić liczne źródła, dzięki którym na nowo można zrekonstruować wycinek historii sprzed siedemdziesięciu lat, która rozegrała się w Beskidzie Wyspowym w rejonie masywu Mogielicy.

Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej przy współpracy z Gminą Słupnice oraz Nadleśnictwem Limanowa przygotowało pieszy szlak w postaci: Ścieżki historyczno-edukacyjnej 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej im. kpt. Juliana Krzewickiego. Ścieżka ma na celu upamiętnienie miejsc działalności konspiracyjnej, żołnierzy - leśników z Ziemi Limanowskiej, żołnierzy 1. psp AK oraz ofiar poniesionych przez ludność cywilną z rąk okupantów: niemieckiego i sowieckiego.

Nadrzędnymi celami powstania ścieżki historycznej była chęć przywrócenia pamięci postaciom, miejscom, wydarzeniom, dążenie do wzbudzenia refleksji a przede wszystkim edukacja młodzieży.

Początek ścieżki – parametry trasy.

Nazwa ścieżki nawiązuje do działalności odtworzonej z końcem września 1944r. jednostki wojskowej 1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK. W skład formacji weszły cztery Obwody AK, tworząc bataliony; I – nowosądecki, II – limanowski, III – gorlicki, IV – nowotarski. Trasa nosi imię komendanta Obwodu AK Limanowa, kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”, który w latach 1943–1945 często przebywał na kwaterach w rejonie Dzielca. Z końcem 1944r. masyw Mogielicy stał się miejscem obozowania I batalionu 1 PSP AK. W rejonie Jurkowa i Chyszówek stacjonowało dowództwo pułku. Między poszczególnymi partyzanckimi formacjami, znajdowały się punkty kontaktowe w postaci leśniczówek, gajówek oraz gospodarstw. Na podstawie zgromadzonym materiałów źródłowych, udało się zrekonstruować historię sprzed siedemdziesięciu lat.

Ścieżka biegnie między masywami Cichonia (929 m n.p.m.), Dzielca (753 m n.p.m.) oraz Mogielicy (1171 m n.p.m.). Długość ścieżki wynosi około 21km. W większości są to ścieżki leśne, drogi polne i asfaltowe. Trasa przebiega częściowo wzdłuż szlaków turystycznych PTTK (szlak zielony i żółty). Na trasie znajduje się 12 punktów – m.in. miejsc pamięci, leśniczówek, zrutowisko oraz miejsce katastrofy niemieckiego samolotu.

Na każdym punkcie znajdują się tablice informacyjne oraz fotografie z epoki opisujące wydarzenia z 1944r. W kilku miejscach na trasie (nr. 3, nr 5, nr 6, nr 10, nr 12) zostały wstawione obeliski upamiętniające postaci i wydarzenia związane z działalnością Armii Krajowej na Ziemi Limanowskiej w czasie II wojny światowej. Trasa jest oznakowana w postaci biało-czerwonego kwadratu, oraz tabliczek kierunkowych, wskazujących lokalizację poszczególnych punktów na trasie. Miejscem początkowym trasy jest budynek Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Pawła II w Słopnicach, z którego ścieżka prowadzi przez osiedle Folwark do leśniczówki Franciszka Gęsiaka. Punktem końcowym trasy, jest leśniczówka Jan Lisowskiego na składzie na osiedlu Podmogielica.

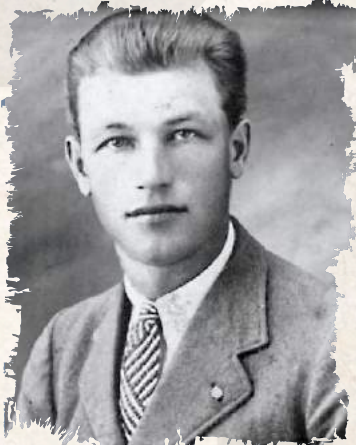
I. Leśniczówka Franciszka Gęsiaka.



Pierwszy z prawej, leśniczy Franciszek Gęsiak. Fot. ze zbiorów rodziny Gęsiaków.

W czasie niemieckiej okupacji, leśniczówka stała się miejscem spotkań żołnierzy ZWZ-AK z pogramicza Słopnic, Starej Wsi i Limanowej. Franciszek Gęsiak, leśniczy, gospodarz budynku, został zaprzysiężony pod pseudonimem „Jeleń”. Teren leśniczówki był często odwiedzany przez oficerów niemieckich, ze względu na bogate w zwierzyne łowną lasy Cichonia (929 m n. p .m.). Ułatwiała to leśniczemu swobodną działalność i bezpieczeństwo, unikając obław i kontroli ze strony okupacyjnego aparatu. Pod koniec maja 1944r. do leśniczówki przybyło „w cywilu” dwóch funkcjonariuszy niemieckich. Jednym z nich był dr Kulczewski, zastępca szefa propagandy w rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Obaj „goście” zostali zatrzymani przez trzech żołnierzy z plutonu gospodarczego kpr. Jana Wachały „Łazika”: Bronisława Folwarskiego „Kaktusa”, Mieczysław

Białonia „Junaka” oraz Stanisława Szkaradka „Zawrata”. Patrol aresztował dr. Kulczewskiego. Drugiemu Niemcowi udało się zbiec i powiadomić żandarmerię niemiecką w Limanowej. Aresztowany urzędnik, został przeprowadzony do Słopnic w rejon dowództwa, które przebywało na Dzielcu w ramach koncentracji przed zrzutami. W odwecie w nocy z 3/4 lipca, aresztowano pracowników tymbarskiej „Owocarni” w tym inżyniera Józefa Marka. Kierownictwo Inspektoratu AK „Niwa” Nowy Sącz próbowało podjąć negocjacje z nowosądeckim gestapo, w celu wymiany osadzonych w sądeckich więzieniach w zamian za jeńca. Do wymiany nie doszło, natomiast 17 lipca nowosądeckie gestapo w odwecie za działalność partyzancką, rozstrzelało w Słopnicach 32 zakładników, w tym pracowników „Owocarni”.



Franciszek Gęsiak.

Fot. ze zbiorów rodziny Gęsiaków.

Leśniczówka „Jelenia”, stanowiła punkt, do którego często zaglądali partyzanci sowieccy. Na początku lutego 1945r., na Ziemi Limanowskiej, zaczęła umacniać się władza komunistyczna, a Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego przystąpił do aresztowań ujawniających się żołnierzy Armii Krajowej. Franciszek Gęsiak zaangażował się w tworzeniu struktur nowej organizacji konspiracyjnej: „Wolność i Niezawisłość”. Do jego zadań należało zbieranie informacji na temat działalności władz komunistycznych, prowadzonego terroru przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Limanowej. Franciszek Gęsiak, przez dwa miesiące pełnił funkcję kierownika wywiadu na terenie limanowszczyzny, następnie podporządkował się Zygmuntowi Papieżowi ps „Dzwon”. 15 VIII 1946r. funkcjonariusze PUPB w Limanowej, na czele z szefem kpt. Stanisławem Wałachem, dokonali aresztowania 13 członków WiN w tym Zygmunta Papieża

i Franciszka Gęsiaka. Oskarżeni o działalność wywrotową, po sfingowanym procesie zostali skazani na długoterminowe kary więzienia. Franciszek Gęsiak otrzymał karę 5 lat pozbawienia wolności oraz 3 lata utraty praw obywatelskich. Na mocy ustawy o tzw. amnestii z 22 lutego 1947r. Franciszek Gęsiak został zwolniony z więzienia. Obecnie teren leśniczówki znajduje się w rękach prywatnych.

Źródła:

T. Biedroń, Powstanie i działalność Zrzeszenia WiN w powiecie limanowskim (1945-1946)[w:] Rocznik Sadecki, t. XXIV, Nowy Sącz 1996r. J. Bieniek, W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do Dziejów wojakowskiego Ruchu Oporu Ziemi Limanowskiej[w:] Rocznik Sadecki, t. XVII, 1982r.

2. Pomnik partyzancki.



Pomnik partyzancki w Słopnicach Górnych. „Partyzantom 1939-1945”. Fot. ze zbiorów. P. Bukowca. odsłonięcia przebudowanego pomnika „Partyzantom 1939-1945”. Obecnie znajduje się obok remizy strażackiej w Słopnicach Górnych.

Obok budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Słopnicach Górnych znajduje się pomnik partyzancki. Miejsce pamięci poświęcone działaczom pierwszej organizacji konspiracyjnej w Słopnicach - Związku Walki Zbrojnej. Główną osią pracy konspiracyjnej był dom rodziny Kurnytów na osiedlu Groń. 8 listopada 1942r. zostali aresztowani: Stanisław Kurnyta oraz Wincenty Lisek. W trakcie próby ucieczki śmierć poniósł z rąk żołnierzy niemieckich Stanisław Kurnyta. W 1974r. Słopnicach Górnych, w celu upamiętnienia ofiar związanych z działalnością konspiracyjną na Osiedlu Groń. Członkowie koła ZBoWiD doprowadzili do budowy i odsłonięcia pomnika nawiązującego do tragicznej historii sprzed lat. We wrześniu 2009r. z inicjatywy samorządu gminy Słopnice, doszło do poświęcenia i odsłonięcia przebudowanego pomnika

3. Obelisk Lotników Alianckich - Zrzutowisko na Dzielecu - „Sójka” nr 40I

Obelisk Lotników Alianckich



1. Wzgórze Dzielec, widok współczesny z osiedla Kuźle.
Fot. A. Sołtys.

Na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców, między miejscowościami Szczawa, Zalesie i Słopnice, u podnóża Mogielicy, zgromadzono w 1944 r. pod opieką AK trzydziestu trzech lotników alianckich. Byli to: Brytyjczycy, Amerykanie, Kanadyjczycy oraz lotnik z Republiki Południowej Afryki, którzy uratowali się z katastrof swoich maszyn lub też uciekli z niewoli niemieckiej. Wszystkich aliantów po zakończeniu działań wojennych planowano przekazać do ich macierzystych jednostek, ostatecznie jednak większość z

nich trafiła w ręce Armii Czerwonej i dopiero pi kilku miesiącach dotarła na zachód.

Staraniem członków Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej upamiętniono lotników alianckich, którzy wypełniając swój żołnierski obowiązek, niesli pomoc dla walczącej Warszawy, dokonywali zrzutów dla AK i niszczyli w nalotach niemiecką infrastrukturę wojenną na terenie Polski. Na granitowej tablicy, zostały wymienione kraje, z których pochodzili lotnicy. W szczególny sposób upamiętniono dwóch obcokrajowcy walczący w szeregach AK:

• Kanadyjczyka, pilota R.C.A.F, ppor. AK – Huberta Brooksa „Jubelta”

• Szkota, sierżanta piechoty – Johna Duncana „Johna”, którzy po ucieczce z niemieckich obozów jenieckich, służyli w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej, na obszarze Beskidu Wyspowego i Gorców w latach 1943–1945.

Na drugiej tablicy został upamiętniony zrzut na Dzielec dokonany przez załogę samolotu Handley Page Halifax JP-254 „D” pilota W/O Clacketta, dla żołnierzy Armii Krajowej w nocy z 9/10 lipca 1944r.



Wzgórze Dzielec. 1944r.
Fot. ze zbiorów Archiwum
Państwowego w Krakowie, oddział
Nowy Sącz.

Upamiętniono również lotników z załogi brytyjskiego bombowca pilotowanego przez W/O Charlesa T. Fairweathera, zestrzelonego nad Jugosławią w nocy z 3/4 lipca 1944r., w drodze na placówkę zrzutową na Dzielec k. Mogielicy. Poległa cała załoga, żołnierze w wieku 20–24 lat. Spoczywają na brytyjskim cmentarzu wojennym w Belgradzie.

Zrzutowisko – Dzielec – „Sójka” nr 40I



Przegląd broni zrzutowej latem 1944r. Nad granatnikiem przeciwpancernym PIAT siedzi por. Bronisław Humenny „Antek”. Fot. ze zbiorów rodziny Krzewickich.

wyposażeniu partyzantów. W organizacji odbioru zrzutu brało udział kilkuset żołnierzy z placówek Armii Krajowej oraz Oddziału Partyzanckiego „Wilk”. Logistyka i czas przygotowania odbioru zrzutu wymagał precyzji, stąd w szczególności termin odbioru zrzutu byli wtajemniczeni głównie oficerowie. Żołnierze otrzymywali jedynie rozkaz o mobilizacji w celu wzięciu udziału w akcji „K” („Kosz”).

Historia przygotowań oraz oczekiwania na zrzut na Ziemi Limanowskiej sięga końca 1943 r. Po nieudanych próbach zimą i wiosną na Ćwilinie (1072 m n.p.m.), nowym miejscem wyznaczonym do odbioru zrzutów została rozległa polana położona na skraju wzgórza Dzielec (753 m n. p. m) koło Mogielicy, które otrzymało kryptonim „Sójka” oraz nr 40I. Wówczas był to teren działalności miejscowej placówki AK „Kuznia” w Słopnicach i Kamienicy. Zapotrzebowanie na zrzuty było związane głównie z brakami w umundurowaniu i



Handley Page Halifax – brytyjski czterosiłkowy ciężki samolot bombowy wykorzystywany w czasie II wojny światowej do operacji zrzutowych. Fot. Air & Space Museum San Diego.

„Czarny Poniedziałek”



The Pilot
W/O Charles Thomas
Fairweather, 656958, R.A.F.

Brytyjski pilot W/O Charles Thomas Fairweather. W nocy z 3 na 4 lipca 1944r., jego maszyna została zestrzelona nad miejscowością Sombor w Serbii w drodze ze zrzutem na Dzielec k. Mogielicy. Fot. ze zbiorów T. Maker.

na zrzutowisko na Dzielecu, przez nocny myśliwiec Dornier Do-217 pilotowanego przez Oblt. Johanna Krause. Miało to miejsce nad Jugosławią (miejscowość Sombor). Wszyscy członkowie załogi polegli i dzisiaj spoczywają na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Belgradzie. Jak pisze Kajetan Bieniecki Pilotowi W/O Fairweatherowi brakowało tylko 50 godzin do ukończenia 300-godzinnej drugiej tury operacyjnej. Dla 148. Dywizjonu był to „czarny poniedziałek”, gdyż jednej nocy stracił jedną trzecią swego etatowego stanu.



Koncentracja żołnierzy Obwodu AK
Limanowa na Dzielecu w 1944r.
Fot. ze zbiorów M. Król.

Halifaxy nad Dzieleciem



Żołnierze placówek Obwodu AK Limanowa w czasie koncentracji na Dzielecu k. Mogielicy, lato 1944r.

Od lewej: ppor. Władysław Wietrzny „Janusz” N.N., por. Zygmunt Pawłowski „Borsuk”, por. Zygmunt Joniec „Żyg”, ppor. Wincenty Rosiek „Dołner” N.N., ppor. Franciszek Groelle „Bystry”.
Fot. ze zbiorów rodziny Krzewickich.

Jedyna operacja zrzutowa, która doszła do skutku na Dzielecu miała miejsce w nocy z 9 na 10 lipca 1944 r. Skierowano wówczas nad „Sójkę” dwa brytyjskie Halifaxy: JP-254 „D” W/O Clacketta i JP-295 „P” F/O Blynna. Kilka minut po północy, żołnierze czuwający na polanie, usłyszeli charakterystyczny warkot silników. Pilot W/O Clackett nadleciał nad cel [...] zauważył, jak obsługa bastionu biegła na swoje stanowiska i nadawała wieloma latarkami literę odzewu. W/O Clackett zrzucił ładunek na prawidłowo wyłożony sygnał świetlny w dwóch

nalotach 15 minut po północy. Było to dwanaście zasobników i dwanaście paczek. Brytyjski pilot w drodze powrotnej zdażył jeszcze zrzucić 100 funtów ulotek na jugosłowiańskie miasta: Kraljevo i Kragujevac. Wylądował w bazie po 8 godzinach lotu, o godz. 4.30. Tej nocy nad placówką pojawił się także drugi Halifax F/O Blynna, lecz zadania nie wykonał z powodu mgły, przez którą nie mógł ustalić punktu odniesienia. Żołnierze Komendy Obwodu AK Limanowa oraz OP „Wilk” otrzymali upragnione wyposażenie i umundurowanie: brytyjskie granatniki przeciwpancerne PIAT, pistolety maszynowe Sten, opatrunki osobiste, lekarstwa, mundury oraz obuwie.



Żołnierze placówki AK „Trzós” w Tymbarku z bronią zrzuconą podczas koncentracji na Dzielecu. Siedzą od lewej: pchor. Bolesław Pieguszewski „Han” i Marian Kapturkiewicz „Rola”. Fot. ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Tymbarku.

Kanadyjczyk i Szkot



Od lewej: ppor. Hubert Brooks „Jubeit”, dr Tadeusz Ptak „Olszyna”, sierż. John Duncan „John”. Wyrebiśka na Zalesiu latem 1944r.

Fot. ze zbiorów rodziny Krzewickich.

W czasie wojny, w szeregach Armii Krajowej znalazło się wielu obcokrajowców, spośród których wielu było uciekinierami z obozów jenieckich. W 1943 r. na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców znaleźli się dwaj zbiegowie z niemieckiego stalagu, kanadyjski lotnik Hubert Brooks, oraz Szkot, żołnierz piechoty górskiej, John Duncan. Pierwszy z nich, został zestrzelony w kwietniu 1942 r. w rejonie Oldenburga, w czasie nalotu bombowego na strategiczne cele. Przebywał odtąd w obozach jenieckich w Lamsdorfie (Łambinowice) na Śląsku, Zittau oraz Wiener Neustadt. W czasie pobytu w obozach, poznał brytyjskiego żołnierza, Johna Duncana, z którym w maju 1943 r. zorganizował udaną ucieczkę. Po wielu perypetiach, obaj żołnierze nawiązali kontakt z polskim podziemiem a następnie zostali odesłani na południe kraju. Wstąpili w szeregi działającego w Gorcach oddziału partyzanckiego OP „Wilk”. W latach 1943–1945,

brali udział w wielu akcjach partyzanckich, wymierzonych przeciwko działalności okupanta. Służyli w różnych oddziałach AK – w tym w OP „Mszyca” i OP „Topór”. Brali udział w organizacjach odbioru zrzutów na polanach Dzieleca k. Mogielicy. Byli też częstymi gośćmi na kwaterach partyzanckich w rejonie Szczyrzyca, Jodłownika, Kostrzy oraz Tymbarku. Współpracowali z żołnierzami Komendy Obwodu AK Limanowa, szczególnie z jej komendantem, kpt. Julianem Krzewickim „Filipem”. Pod koniec stycznia 1945 r. po wkroczeniu na Ziemię Limanowską wojsk sowieckich, Hubert Brooks i John Duncan wraz z lotnikami alianckimi ujawnili się przed Sowietami. Aresztowani przez NKWD, po interwencji ambasady brytyjskiej, odesłani zostali do Londynu przez Lwów, Odesę, Port Said i Kair. Po wojnie, Hubert Brooks, pracował jako oficer w

Missing Research and Enquiry Service, wojskowej jednostce zajmującej się poszukiwaniem zaginionych w czasie wojny lotników alianckich na terenie Europy. W 1948 r. był chorążym reprezentacji Kanady na zimowych igrzyskach olimpijskich w St. Moritz. Na olimpiadzie, zdobył złoty medal z drużyną hokeistów. Opiekował się też po wojnie w Kanadzie swoimi kolegami z Armii Krajowej. Zmarł 1 lutego 1984 r. Spoczywa na cmentarzu w Ottawie. Pamięć o zmarłym została utrwalona przez jego syna Ralpha Brooksa, na stronie <http://www.hubertbrooks.com>. Powojenne losy Johna Duncana nie są znane.

Źródła:

K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa 2005, <http://www.hubertbrooks.com>.

4. Osiedle Kuźle – Samochód Hansa Franka.



Gubernator Hans Frank (z lewej).
Fot. Bundesarchiv.

Wiosną 1944 r. na terenie Ziemi Limanowskiej znalazło schronienie wielu żołnierzy Armii Krajowej. Jednymi z nich byli Antoni Szczyrek „Stefan” oraz Edward Czarnecki „Murzyn”, dwaj akowcy z Krakowa, którzy musieli ukrywać się na terenie Beskidu Wyspowego przed niemieckim aparatem represji. Zaopiekowała się nimi placówka AK „Kuznia” Słopnice-Kamienica, a następnie OP AK „Wilk”. Po jakimś czasie udało im się uzyskać u dowódcy kilkudniowy urlop z możliwością odwiedzenia krewnych w

Krakowie. Według relacji A. Szczyrka, por. Krystyn Więckowski „Zawisza”, żegnając ich zażartował, że zwalnia ich pod warunkiem, że wrócą z... czołgiem. Chłopcy wzięli sobie żart do serca. Kończąc urlop postanowili „pożyczyć” jakiś niemiecki samochód. Po dłuższych perypetiach, z udziałem trzeciego kolegi Stanisława Bieniasza „Jadzi”, udało im się uprowadzić niemieckiego Mercedesa z taboru administracji Generalnego Gubernatora Hansa Franka i



Październik 1940r. Uroczystości na Błoniach Krakowskich z okazji pierwszej rocznicy utworzenia Generalnego Gubernatorstwa. Gubernator Hans Frank dokonuje przeglądu kompanii honorowej oddziałów Waffen SS. Widoczny samochód osobowy marki mercedes. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

dojechać nim do Słopnic. Władze niemieckie pomimo usilnych poszukiwań nie odnalazły pojazdu. Samochód został ukryty w rejonie wzgórza Dzielec. Z jednej strony brawurowa akcja spowodowała wzmoczoną działalność konfidentów i funkcjonariuszy policji kryminalnej oraz represje na ludności Słopnic, z drugiej jednak strony samochód był cenną zdobyczą i wykorzystywano go do przewożenia rannych oraz do transportu leków i innych towarów w czasie akcji „Burza”. Jak twierdził jeden z żołnierzy 1. PSP AK, Julian Tomecki „Brzoza”, samochód po raz ostatni został wykorzystany do przewiezienia rannego w czasie akcji na stację kolejową w Kasinie Wielkiej por. „Zawiszy”. Wyznaczeni partyzanci, przebrani w niemieckie mundury,

przetransportowali porucznika spod Mogielicy do szpitalika w rejon Szczawnicy. Po wojnie, samochód pozostawiony nieopodal w lesie, przez lata był rozbierany na części. Pozostały po nim tylko opowieści miejscowych górali.

Źródła: Relacje Antoniego Szczyrka „Stefana” oraz ppor. Jan Połomskiego „Dęba” ze zbiorów D. Golika; Relacje Juliana Tomeckiego „Brzozy” ze zbiorów P. Bukowca.

5. Leśniczówka Andrzeja Florka.



Przed leśniczówką Andrzeja Florka, Wyřebiska na Zalesiu, lato 1944r.
Od lewej: pchor. Zygmunt Mańskowski „Iglica”, kpr. Adolf Bałon „Ryś”, pchor. Zbigniew Mirgałowski „Adam”, „Szparag”.

Turskiej z Tymbarku, starał się budować struktury konspiracji. W tym samym czasie w budynku dochodziło to spotkań członków Związku Czynu Zbrojnego. 4 stycznia 1941 r. w leśniczówce został aresztowany przez funkcjonariuszy gestapo aktywnie pracujący w konspiracji gajowy – Tadeusz Kozdruń. Leśniczówka była też miejscem postoju polskich żołnierzy uciekających z okupowanego kraju przez Węgry na Bliski Wschód oraz do Francji. Przebywał w niej m.in. kpt. Tadeusz Paulone.

Od końca 1943 r. leśniczówka na nowo stała się miejscem spotkań żołnierzy Armii Krajowej. W połowie 1944 r. w jej obrębie stacjonowały oddziały partyzanckie AK, w tym OP „Wilk” por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszy”. Po utworzeniu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK, w rejonie leśniczówki, u podnóża Mogielicy, został założony obóz partyzancki I batalionu. Dom Florka, stał się kwaterą oficerów 1. PSP AK, m.in. dowódcy I batalionu, por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja”, zaś w pobliskich budynkach mieścił się mały magazyn umundurowania i wyposażenia ze zrzutów. W sąsiedztwie leśniczówki odbywały się odtąd uroczystości patriotyczne, defilady oraz spotkania. Leśniczówkę oraz zwyczaje partyzanckie przedstawił w swojej relacji pochodzący z Dobrej Julian Tomecki „Brzoza”: Na melinie w Florka pobudka rano wstać! Wartownik, niewyspany, za wcześnie, za późno. Umyć się, wygolić. Do modlitwy! Szef oddziału wydaje komendę do modlitwy. Modlitwa: Ojcze nasz, zdrowaś i wszystkie nasze dzienne sprawy. Apel przed wymarszem, odlicz! Ilu nas jest. Żona meliniarza



Leśniczówka Andrzeja Florka. Stoją od lewej: ppor. cc Feliks Perekiadowski „Przyjaciół” i por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”. Lato 1944 r.
Fot. ze zbiorów IPN.



Kpr. Julian Tomecki
„Brzoza”. W tle
leśniczówka „u Florka”.
Wyrebiśka na Zalesiu, zima
1944r.
Fot. ze zbiorów Muzeum
Armii Krajowej w Krakowie.

gotowała czarna kawę. Co się jadło? Ziemniaki, żur z owsa, mięso z polowań – a było i takie śniadanie, że nie było co jeść. Ze Szlachtovej z magazynu mieliśmy cukier w kostkach i mieliśmy śniadanie... Iles chciał, tyles mógł zjeść, tylko że następnego dnia piłeś tylko gorzką herbatę jak była. Za karę nosiło się kocioł na strawę, albo skrobało się ziemniaki – a było ich dużo i strasznie małe. Kolacja późno, po godzinie policyjnej, zależy gdzie. Modlitwa – Wszystkie nasze dzienne sprawy. Warta w nocy. Warta o zmianie posiłków. Dwie godziny warta, dwie godziny czuwania i sen.

W grudniu 1944 r. w obrębie leśniczówki pojawili się żołnierze-cichociemni, zrzućeni na zrzutowisku „Wilga” na Polankach Szczawskich. Przeprowadzali szkolenie z zakresu obsługi broni, m.in. brytyjskich, przeciwpancernych granatników PIAT. Żołnierze I batalionu byli

wizytowani też przez szefa sztabu Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński” – majora Władysława Moykowskiego „Leszczyńskiego”. Kilkaset metrów od leśniczówki, tuż przy drodze w stronę Mogielicy, partyzanci brali udział w mszach świętych, odprawianych przez ks. Jana Stelmacha „Urbana”. Przy tzw. Krzyżu partyzanckim doszło także do pogrzebu pchor. Zdzisława Kaszyckiego „Wiesława”, żołnierza 1. PSP AK, który poległ 13 stycznia 1945 r. w walce z Niemcami w czasie bitwy szczawskiej.



Leśniczówka „u Florka”. Inspekcja
oficerów I batalionu 1. PSP AK. Mjr
Władysław Moykowski ściska dłoń
ppor. cc Feliksowi Perekładowskiemu
„Przyjacielowi”. 11 listopada
1944r.

Fot. ze zbiorów Muzeum Armii
Krajowej w Krakowie.

Cichociemni – Ppor. Feliks Perekładowski „Przyjaciół”



Ppor. cc Marian Skowron „Olcha 2” prowadzi
szkolenie w obsłudze granatnika PIAT zima
1944/1945 r. na Wyrebiśkach zalesiańskich.
Fot. ze zbiorów Muzeum Armii Krajowej w
Krakowie.

W czasie II wojny światowej, w polskich strukturach wojskowych w Anglii, doszło do powstania komórki zajmującej się utrzymaniem stałej łączności z okupowanym krajem. Jednocześnie zapadła decyzja o utworzeniu wojsk powietrzno-desantowych w celu przerzucania ich do kraju i prowadzenia walki dywersyjnej z Niemcami. Z czasem żołnierzy biorących w akcjach zrzutowych do kraju nazwano cichociemnymi, a ich symbolem i odznaką stał się pikujący orzeł z podpisem „Tobie Ojczyzno”.

Cichociemni, pojawili się na Ziemi Limanowskiej w drugiej połowie 1944 r. Pod koniec maja, w rejonie Łańcuta został zrzućony wraz z innymi skoczkami, ppor. Feliks Perekładowski „Przyjaciół”, który

latem został oddelegowany na obszar działania Inspektoratu AK Nowy Sącz „Niwa”. Ppor. Perekładowski, przydzielony do oddziału partyzanckiego „Wilk” brał czynny udział w działaniach bojowych w czasie akcji „Burza”, m.in. w rozbrojeniu posterunku niemieckiego w Kamienicy, ataku na stację kolejową w Kasinie Wielkiej. Dowodził czasowo OP AK „Wilk” oraz 1. kompanii I batalionu 1. PSP AK. W grudniu 1944 r. otrzymał rozkaz prowadzenia działalności dywersyjnej na Podhalu w rejonie Zakopanego, gdzie jego Oddział Specjalny funkcjonował do stycznia 1945 r. W czasie służby w rejonie Mogielicy, ppor. Perekładowski był częstym gościem leśniczówki Andrzeja Florka, sam zaś mieszkał w leśnym obozie partyzanckim wraz z szeregowymi żołnierzami. Bardzo dobrze utrwalił się w pamięci podkomendnych, jako solidny i kreatywny dowódca oraz oficer z dystansem i poczuciem humoru.



Żołnierze-cichociemni w rejonie Wyrebisk na Zalesiu jesienią 1944r.
Od lewej: ppor. cc Feliks Perekładowski „Przyjaciół”, ppor. cc Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”, por. Mieczysław Przybylski „Michał” (Komendant Obwodu AK Gorlice), N.N., por. cc Marian Skowron „Olcha 2”, N.N., por. Józef Gołembowski „Sochacz” (zastępca dowódcy I batalionu 1. PSP AK), ppor. cc Bernard Bzdawka „Siekiera”. Fot. ze zbiorów rodziny Krzewickich.

Kolejni żołnierze-cichociemni pojawili się w rejonie Mogielicy pod koniec 1944 r. W nocy 22/23 listopada 1944 r. z alianckiego lotniska Campo Cassale k. Brindisi we Włoszech, wystartował samolot typu Liberator, kpt. pil. Reymera-Krzywickiego, w ramach operacji o kryptonimie „Kazik-2”. Miejsce docelowym było zrzutowisko „Wilga” na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców, na tzw. Polankach Szczawskich u podnóża Kiczory (1007 m n. p .m). Zrzucano wówczas 15 zasobników i 3 paczki sprzętu oraz sześciu skoczków. Byli to: ppor. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”, ppor. Bernard Bzdawka „Siekiera”, mjr Adam Mackus „Prosty”, ppor. Stanisław Mazur „Limba”, mjr Kazimierz Raszplewicz „Tatar 2” i por. Marian Skowron „Olcha 2”. Zrzut okazał się szczególnie przydatny jeżeli chodzi o umundurowanie żołnierzy 1. PSP AK w ciepłą odzież przed nadchodzącą zimą. Nowo pozyskane uzbrojenie pozwalało też na zabezpieczenie terenu przez żołnierzy pułku. W pobliżu leśniczówki Florka, szkolenie obsługi broni prowadził por. Marian Skowron „Olcha 2”, który objął po ppor. „Przyjaciół” funkcję dowódcy 1. kompanii I batalionu.

Kolejne zrzuty miały miejsce pod koniec grudnia 1944 r. Placówka „Wilga” była wówczas ostatnim aktywnym zrzutowiskiem na ziemiach polskich, ze względu na swoje bezpieczne położenie w masywie górskim. W nocy z 26/27 grudnia maszyna pilotowana przez kpt. pil. Reymera-Krzywickiego dokonała zrzutu sześciu cichociemnych w ramach operacji „Staszek-1”. Na gorczańskiej placówce znaleźli się: ppor. Bronisław Czepczak „Zwijak 2”, kpt. dypl. Stanisław Dmowski „Podlasiak”, ppor. Jan Matysko Oskard”, kpt. Jan Parczewski „Kraska”, mjr Zdzisław Sroczyński „Kompresor”, mjr Witold Uklański „Herold”.

Łącznie w dniach 25-29 grudnia 1944 r., doszło do zrzutów z siedmiu samolotów, podczas których poza cichociemnymi odebrano 66 zasobników i 44 paczki wyposażenia wojskowego. Wraz ze skoczkami zostały zrzucone duże ilości pieniędzy dla Komendy Głównej AK, w celu dalszego finansowania działalności oraz utworzenia nowych struktur konspiracyjnych już pod okupacją sowiecką kraju.

Źródła:

K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa 2005; J. Bieniek, *W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do Dziejów wojskowego Ruchu Oporu Ziemi Limanowskiej*, „Rocznik Sądecki” 1982, t. XVII; P. Bystrzycki, *Żołnierze-cichociemni*, Poznań 1991; Idem, *Oddanie broni*, Warszawa 1999; Relacje Juliana Tomeckiego „Brzozy” ze zbiorów P. Bukowca.

6. Krzyż partyzancki.



Msza święta, odprawia ks. Jan Stelmach „Urban”, do mszy służy pchor. Józef Kulpa „Owoc”.

Jesień 1944r. Wyrebiska - Zalesie, współcześnie w tym miejscu znajduje się Krzyż Partyzancki. Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, oddział Nowy Sącz.

W czasie II wojny światowej, jesienią i zimą 1944r., w miejscu współczesnego krzyża partyzanckiego, stał ołtarz, gdzie ks. Jan Stelmach „Urban”, odprawiał msze święte z okazji uroczystości i świąt patriotycznych. Uczestnikami nabożeństw byli żołnierzy I batalionu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. W połowie stycznia 1945r., za ołtarzem, w lesie został pochowany żołnierz 1. PSP AK, pchor.. Zdzisław Kaszycki „Wiesław”. Poległ w walce z Niemcami, w czasie tzw. bitwy szczawskiej, 13 stycznia 1945r. Po wojnie ciało zostało ekshumowane i pochowane na cmentarzu parafialnym w Kamienicy.

Po zakończeniu działań wojennych, krzyż partyzancki pozostał zapomniany, a miejsce było odwiedzane przez nielicznych, znających jego historię. Od 1984r. przy krzyżu odprawiano msze święte, ku czci poległych żołnierzy i partyzantów, zawsze 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Nabożeństwom towarzyszyła obecność harcerzy z Łagiewnik w celu upamiętnienia poległych w

czasie wojny: pchor. Zdzisława Kaszyckiego „Wiesława”, Stanisława Wachały „Łaziczka” oraz poległego po wojnie, kpr/ Jana Wachały „Łazika”. Przez lata drewniany krzyż był wielokrotnie odnawiany. Terenem wokół krzyża od początku opiekuje się pani Rozalia Mazur oraz jej rodzina z Zalesia. Dzięki jej staraniom, to miejsce przez lata, zarówno w czasie świąt patriotycznych jak i na co dzień, pozostaje świadectwem pamięci o naszych rodakach.

Krzyż partyzancki stał się jednym z punktów edycji historycznego rajdu Szlakami Żołnierzy 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych - 1. PSP AK, Gminę Słopnice oraz Nadleśnictwo Limanowa.



Pogrzeb pchor. Zdzisława Kaszyckiego „Wiesława”, poległego w bitwie szczawskiej 13 stycznia 1945r. Fot. ze zbiorów S. Murzańskiego.

Obelisk Partyzancki

Staraniem członków SRH 1.PSP AK, Gminy Słopnice oraz Nadleśnictwa Limanowa, w miejscu krzyża partyzanckiego, wstawiono obelisk upamiętniający żołnierzy 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK, wraz z jego dowódcą, mjr Adamem Stabrą „Borowym” oraz dowódcami poszczególnych batalionów. Na obelisku umieszczono tablicę żołnierzy-leśników, którzy w latach 1939-1956r. prowadzili walkę z niemieckim oraz sowieckim okupantem. Obok obelisku znajduje się krzyż partyzancki, z zachowanymi oryginalnymi elementami ze starego krzyża, m.in (metalowa figura ukrzyżowanego Chrystusa).



1. Pluton 2 kompanii I batalionu 1. PSP AK na zbiorce przed leśniczówką Florka.
Mogielica 11 listopada 1944r. Od lewej:
plutonowy „Skała”, N.N., pchor. Zdzisław Kaszycki „Wiesław”, N.N., „Czarny”, strzelcy:
J. Macłowski „Orzeł”, Michał Piksa „Sosna”,
Zbigniew Pasternak „Ocalony”, Stanisław Świątowski „Mól”, Edward Lejawa „Żaręba”,
N.N., „Mały” z Wołynia. Podpis na podstawie wspomnień por. Aleksandra Marczyńskiego „Strzemię”.

Fot. ze zbiorów Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

Źródła: Materiały zebrane przez członków SRH 1.PSP AK w ramach przygotowań trasy VI Rajdu Szlakami Żołnierzy 1. PSP AK, Beskid Wyspowy – Słopnice 2014r.

7. Leśniczówka Józefa Misiury.



Rotmistrz Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”.

Fot. ze zbiorów Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

Nieistniejące zabudowania leśniczówki Józefa Misiury, a następnie Błażeja Pieszchały. Często w relacjach ustnych nazywana gajówką „u Błażka”. W czasie okupacji niemieckiej, stanowiła punkt kontaktowy żołnierzy Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. Poprzez zabudowania leśniczówki prowadził szlak kurierski ze Szczawy na Mogielicę do Jurkowa, Tymbarku i Dobrej. Placówka stanowiła zabezpieczenie informacyjne dla zgrupowania oddziałów partyzanckich, szczególnie w 1944r. dla 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Poniżej zabudowań znajdowały się osiedla Nowiny i Proroki. Za pośrednictwem mieszkańców osiedli utrzymywano łączność, zbierano informacje na temat działalności okupanta. Na początku grudnia 1944r., w osiedlu Proroki został zakwaterowany sztab 1. PSP AK z dowódcą mjr Adamem Stabrą „Borowym”. W swojej relacji, tak opisywał to wydarzenie, Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”: [...]
11.12.1944r. [...] Jesteśmy na nowych kwaterach. Zajęliśmy trzy zagrody oddalone o 1 km od wschodniego krańca Chyżówek. W izbach bardzo ciasno. „Borowy”, służbowo nieobecny [...].
16.12.1944r. [...] Otrzymał meldunek, że 15 Niemców poprzedniej nocy ubranych na białą i na nartach penetrowało zagrody na wschodnim skraju Chyżówek w odległości około 1 km od naszych kwater. Niemcy byli



Pozostałości sadu w pobliżu
leśniczówki Józefa Misiury.

Fot. A. Sołtys.

SS-manów, starających przebić się na południe. W czasie walki poległo dwóch Niemców. Obecnie przy żółtym szlaku na jednej z polan znajduje się brzozyowy krzyż, który symbolizuje miejsce potyczki i spoczynku poległych.

Źródło: Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa” – „Strzelcy Podhalańscy w walce – fragmenty dziennika”
[w:] Studia Historyczne, R. XI., Z.2., 1968.

8. Katastrofa niemieckiego samolotu Heinkel He-III

Kolejnym punktem na trasie ścieżki, jest miejsce katastrofy niemieckiego samolotu Heinkel położone w korycie potoku Bystron. Na stokówce została umieszczona tablica zawierająca informacje z wydarzeniami sprzed siedemdziesięciu lat.

28 stycznia 1944 r. w czasie lotu szkoleniowego na obszarze Beskidu Wyspowego, doszło do katastrofy niemieckiego samolotu Heinkel He-111 z 8. eskadry pułku bombowego KG 55. Maszyna uległa awarii i rozbiła się o stok góry Mogielica (1171 m n. p. m). Samolot zaległ w korycie potoku



Model samolotu Heinkel He-111
w kamuflażu zimowym.

Fot. Fragment ekspozycji ze schroniska
PTTK na Kudłaczach autorstwa dr Piotra
Sadowskiego.

Bystron. Poległa pięcioosobowa załoga: dowódca-pilot Alfred Gutschmidt, obserwator-bombardier Horst Zogesiter, radiooperator-strzelec Karl Meinert, mechanik pokładowy-strzelec Heinrich Kohls i strzelec Heinrich Müller.

O katastrofie donosiły już w czasie wojny źródła konspiracyjne. Wywiad Inspektoratu AK Nowy Sącz informował, że na miejscu pojawił się patrol żołnierzy placówki z Tymbarku, który ze zniszczonej maszyny wymontował zdatną część uzbrojenia. Zachowała się też relacja Tadeusza Czecha „Wicka”: *Pięknego wiosennego przedpołudnia z ciekawości ruszyliśmy w masyw Mogielicy. Prowadził Józef Kurnyta. Obiecał doprowadzić do miejsca katastrofy samolotu [...]. Stanęliśmy wreszcie nad potokiem na ogromnym pniju ściętego buka, o który rozbiła się kabina pilotów. Ich droga do śmierci była widoczna wyraźnie w lesie. Szeroki na kilkanaście metrów pas lasu ścinany przez obniżający swój lot*



Samolot Heinkel He-111.
Fot. Air & Space Museum San Diego.

dwusilnikowy samolot, od czubków drzew - świerków i jodeł, do coraz niższych części drzew, aż prawie do dna potoku. Zharatane gałęzie i poćcinane u podstawy drzewa leżały na ziemi jakby ścięte ogromną kosą. Niemcy, po dotarciu na miejsce katastrofy zarządzili rewizję u miejscowej ludności w poszukiwaniu wymontowanego z wraku uzbrojenia. Mieszkańcy położonych najbliżiej domostw

zostali też zmuszeni do pomocy przy zabezpieczeniu oraz transporcie zwłok lotników. Represje na miejscowej ludności związane z tym wypadkiem trwały przez kolejne miesiące. M.in. w tragicznych okolicznościach z rąk okupanta zginęła wówczas rodzina Makowskich.

Prace nad zbadaniem historii katastrofy samolotu rozpoczęły w 1986 r. dr inż. Krzysztof Wielgus wraz z grupą studentów wydziału Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej.

Badania doprowadziły do ustalenie miejsca katastrofy w dolinie potoku Bystrzeń. W latach 2008-2009, udało się ostatecznie zbadać oraz ustalić szczegóły związane z katastrofą samolotu. Identyfikacja wraku samolotu była prowadzona przez członków grup badawczych: Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Targu oraz Aircraft Missing In Action Project z Krakowa w składzie: Krzysztof Wielgus, Tomasz Jastrzębski, Dominik Synowiec, Mateusz Jastrzębski, Paweł Gadek, Zbigniew Hajduk, Dawid Golik, Paweł Piątek. Szczegółnej pomocy w ustaleniu informacji związanych z katastrofą udzielił pan Stanisław Florek ze Słopnic.

Obecnie, wydobyte z koryta potoku Bystrzeń części można zobaczyć m.in. na ekspozycji Małopolskiego Szlaku Historii Lotnictwa - Lotnicze ślady na Ziemi Mysłenickiej w schronisku PTTK na Kudłaczach k. Pcimia. Natomiast części samolotu przekazane za pośrednictwem pana wójta Adam Sołtysa od jednego z mieszkańców Słopnic - pana Stanisława Floraka, znajdują się w sali historycznej Gimnazjum im. Adam Mickiewicza w Słopnicach.



Zegar z samolotu Heinkel He-111 z Mogielicy. Fot. R. Dziadoń.

Źródła:

Opracowano na podstawie materiałów udostępnionych przez pana Tomasza Jastrzębskiego oraz dr Piotra Sadowskiego oraz wspomnień Tadeusza L. Czecha „Wicka” (*Tym groźniejszy, że zdecydowany zginąć*, Stary Sącz 1989).

9. Osiedle Groń – Gospodarstwo Kurnytów



Poniżej zabudowania rodziny Dawiec na Magorzycy. Nad nimi najwyżej położone w Słopnicach osiedle Groń.

następnie był ukryty w rejonie koryta potoku Bystron. Początkowo skromna inicjatywa rozrosła się do działalności kilkudziesięciu osób. Stanisław Kurnyta pełnił funkcję łącznika między komendantem lokalnej placówki a dowództwem ZWZ w Rabce. Angażował się również we wspieranie działalności chłopskiego ruchu oporu – BCh. W działalności szczególnie byli zaangażowani Wiktor Woźniak oraz Franciszek Nowak. Ten ostatni zajmował się kolportażem podziemnej prasy. Aresztowany przez Policję Granatową, zaginął bez wieści. Wkrótce działalność konspiracyjna została dostrzeżona przez okupanta. 8 listopada 1942r. doszło do znalezienia radia, aresztowano Stanisława Kurnytę oraz jego wujka



Stanisław Kurnyta.
Fot. ze zbiorów Szkoły
Powszechnej nr 2 w
Słopnicach.

Miejsce w którym miały początki powstawania konspiracji na terenie Ziemi Limanowskiej. Rodzina Kurnytów od początku wojny była zaangażowana w działalność wymierzona przeciwko niemieckiemu okupantowi. Jednym ze sposobów walki, było prowadzenie nasłuchu radiowego, w celu przeciwstawiania się propagandzie niemieckiej oraz przekazywaniu informacji, o prowadzeniu walk aliantów z Niemcami na frontach II wojny światowej. Radioodbiornik przechowywany na osiedlu Groń,



Pchor. Jan Simon „Szarotka” (pierwszy z lewej) na osiedlu Groń w 1944r.
Fot. ze zbiorów rodziny Krzewickich.

Wincentego Liska. W czasie próby ucieczki, Stanisław został śmiertelnie postrzelony przez jednego z funkcjonariuszy niemieckich. Wkrótce aresztowano matkę Stanisława, Katarzynę Kurnytę, która została osadzona w niemieckim nazistowskim obozie zagłady w Oświęcimiu, skąd już nie powróciła. W 1944r. na osiedlu Groń organizowano koncentracje i zbiórki żołnierzy Armii Krajowej z obszaru Ziemi limanowskiej, pod komendą kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”. Dom Kurnytów często służył, za miejsce noclegu i stacjonowania oddziałów partyzanckich i patroli egzekutywy. M.in stacjonowali por. Krystyn Więckowski „Zawisza” z OP „Wilc” oraz patrol egzekutywy pchor. Władysława Kukli „Zagoszcz”. 9 sierpnia 1944r. w zakrojonej akcji, skierowanej przeciwko partyzantom biorącym udział w akcji „Burza”- Niemcy spalili zabudowania (budynek mieszkalny oraz stodołę).

IO. Miejsce mszy partyzanckich.



Msza święta dla żołnierzy Obwodu AK Limanowa. Nabożeństwo odprawiane na tzw. „Ryżowskich łąkach” między osiedlem Groń a Magorzycą w Słopnicach. Lato 1944r.

Fot. Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

zostały utrwalone fragmenty nabożeństw, w których brali udział m.in. dowódcy I i II batalionu 1. PSP AK, por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej” oraz kpt. Julian Krzewicki „Filip”. Obecnie w miejscu odprawiania mszy świętych, został umieszczony obelisk oraz tablica upamiętniająca wydarzenia z 1944r.



Źródło: Opracowano na podstawie fotografii pochodzących ze zbiorów rodziny Krzewickich oraz Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

Msza święta. „Ryżowskie łąki” między osiedlem Groń a Magorzycą. Na pierwszym planie od prawej: por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, kpt. Julian Krzewicki „Filip”. Lato 1944r. Fot. Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

II. Gospodarstwo Dawców – Magorzycą.



Dom rodziny Dawców na Magorzycy k. Dzielca. Fot. ze zbiorów P. Bukowca.

Gospodarstwo Adama Dawca na Dzielcu było jednym z punktów kontaktowych placówki AK „Kuznia”. W rejonie domu znajdował się magazyn wyposażenia ze zrzutów alianckich oraz punkt kontaktowy dla kurierów na trasie z Krakowa na południe. Adam Dawiec „Wierny”, w czasie wojny był pracownikiem tartaku na Bukówkach k. Szczawy. W drugiej połowie 1944r. pełnił funkcję łącznika, przekazując informacje z punktu kontaktowego do dowództwa 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK w rejonie Mogielicy i

Szczawy. Stanisława Dawiec „Staszka”, pracując w gospodarstwie oraz wychowując dzieci, brała czynny udział w działalności konspiracyjnej. M.in. zajmowała się przewożeniem meldunków do Krakowa. Częstoimi gośćmi domu Dawców, byli: dowódca I batalionu 1. PSP AK, por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej” oraz kpr. Jan Wachała „Łazik”. W rejonie polany na Dzielcu, w lecie 1944r. odbywały się zbiórki i koncentracje



Żołnierze I batalionu 1. PSP AK w obozie na zboczach Mogielicy. Drugi z lewej w okularach, kpr. Jan Wachała „Łazik”.

Fot. ze zbiorów Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

żołnierzy wszystkich placówek AK z obszaru Ziemi Limanowskiej. Spotkania zwoływano w celu szkolenia posługiwania się bronią oraz sposobu prowadzenia walki w terenie.

Nieopodal domu, na szerokiej polanie znajdowało się zrztowisko o kryptonimie „Sójka” nr 401, na którym przez kilka miesięcy żołnierze Armii Krajowej oczekiwali na rzuty alianckie. Po udanym zrzucie z 9/10 lipca 1944r., część umundurowania (płaszcz, bluzy i spodnie typu battle dres oraz obuwie) została umieszczona w domu Dawców. Po

drugiej stronie polany, naprzeciwko domu, do dzisiaj zachowała się stara, kamienna piwniczka, która w czasie wojny służyła dla żołnierzy podziemia jako tymczasowy areszt – dla konfidentów, bandytów, funkcjonariuszy niemieckich w których sprawie toczyły się dochodzenia sądów podziemnych.

Źródło: Na podstawie relacji Władysławy Poreba z domu Dawiec. Materiały opracowane w czasie organizacji VI Rajdu Szlakami Żołnierzy 1. PSP AK – Słupnice – Beskid Wyspowy 2014r. Ze zbiorów P. Bukowca.



Por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej” na klaczy Lizie, Mogielica 1944r.

Fot. ze zbiorów Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

12. Leśniczówka Jana Lisowskiego



Leśniczówka Jana Lisowskiego. Od lewej: Maria Wzorkówna „Kinga”, Jadwiga Czartoryska „Grzmot”, pchor. Zbigniew Mirgałowski „Adam”, „Szparag”; N.N., ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”, Jan Lisowski.

Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, oddział Nowy Sącz.

W celu upamiętnienia powstania i działalności organizacji konspiracyjnych na Ziemi Limanowskiej na przełomie w latach 1939–1945., obok tablicy został umieszczony obelisk z tablicą, upamiętniającą żołnierzy ZWZ-AK oraz mieszkańców leśniczówki biorących czynny udział w walce z niemieckim okupantem.

Nieistniejąca dzisiaj leśniczówka Jana Lisowskiego, w czasie wojny pełniła funkcję „meliny” partyzanckiej oraz miejsca, w którym organizowano spotkania organizacji

konspiracyjnych. Lasy wraz z leśniczówką i tartakiem przed i w czasie wojny należały do właścicielki dworu w Tymbarku – Zofii Turskiej. Administracją terenu leśniczówki zajmował się leśniczy Jan Lisowski wraz z rodziną. W 1939r. w walkach z Niemcami na froncie, brał udział jeden z synów Jana, Julian, który po 17 września został aresztowany przez Sowieców i osadzony w obozie pracy. Po zawarciu umowy Sikorski-



Leśniczy Jan Lisowski.
Fot. powojenna. Ze zbiorów
rodziny Lisowskich.

Majski, wstąpił do powstającej Armii Polskiej generała Władysława Andersa w Związku Sowieckim. Z 3 Dywizją Strzelców Karpackich przeszedł cały szlak bojowy przez Ziemię Świętą, Północną Afrykę i Italię, m.in. brał udział w bitwie o Monte Cassino.

W czasie okupacji, leśniczówka Lisowskich, była jednym z pierwszych miejsc powstawania działalności konspiracyjnej. Od wiosny 1940r. zabudowania ważny punkt na szlaku przerzutu polskich żołnierzy za granicę. W tym samym roku w leśniczówce kwaterował pierwszy komendant Obwodu limanowskiego ZWZ – kpt. Wacław Szyćko „Wiktor”. W Tymbarku uzyskał fikcyjne dokumenty i zatrudnienie w majątku Zofii Turskiej na nazwisko „Orłowicz”. W leśniczówce spotykali się członkowie placówki AK „Tymoteusz” z Tymbarku,

m.in. kpt. Tadeusz Paulone „Lisowski”. Od 1943r. teren leśniczówki podlegał pod działalność placówki AK „Kuźnia” ze Słopnic. Wokół terenu leśniczówki stacjonowały lotne patrole partyzanckie, które zajmowały się obserwacją i zabezpieczeniem terenu przed działalnością okupanta. W 1944r. leśniczówka stała się czasowym miejscem stacjonowania komendanta AK Obwodu Limanowa, kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”. W rejonie budynku odbywały się narady dowództwa, w lecie odprawiano uroczyste msze partyzanckie. Dochodziło także do szkoleń i spotkań organizacji zrzeszającej kobiety, zajmujące się służbą sanitarną w Armii Krajowej, nazywanej Wojskową Służbą Kobiet.



Kpt. Tadeusz Paulone
„Lisowski”. Fot. ze zbiorów
rodziny Paulone.

Źródło: J. Bieniek, W kręgu Beskidu i Gorców. Szkic do Dziejów wojskowego Ruchu Oporu Ziemi Limanowskiej [w:] Rocznik Sądecki, t.XVII, 1982r.; Materiały rodzinny Lisowskich, udostępnione przez panią Marię Król.

Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych - 1 Pułk Strzelców Podhalańskich AK,



Ekspozycja wyposażenia żołnierzy 1. PSP
AK w czasie uroczystości z okazji
odpustu partyzanckiego w Szczawie.
Fot. P. Bukowiec.

Powstało z inicjatywy i z myślą o sympatykach trzech nieodłącznych dziedzin: Historii - Rekonstrukcji - Eksploracji. Podstawą działalności, stał się wolny czas, który każdy z członków stara się wygospodarować na poszukiwania źródeł historycznych: relacji, pamiątek, dokumentów oraz udział w rekonstrukcjach historycznych i eksploracjach.

Dlaczego 1 psp AK? Ponieważ blisko połowa żołnierzy tej jednostki stacjonowała w 1944r. na Ziemi Limanowskiej. To tutaj na pograniczu Beskidu Wyspowego i Górców, tworzone

jednolitą formację do prowadzenia walk wyzwoleniczych w czasie wycofywania się Niemców. Matecznikiem działalności 1 psp AK był rejon Szczawa - Mogielica. Cała otoczka historyczna to także operacje zrzutowe aliantów zachodnich o których wiedza funkcjonowała w środowisku w formie przekazów ustnych. 1. psp AK to również obcokrajowcy, których wojenny szlak rzucił na tereny beskidzkie, jeńcy z obozów - uciekinierzy, lotnicy alianccy,



Zbiórka na Ćwilinie. Fot. S. Kołodziej.

wszyscy ci znaleźli schronienie w szeregach 1 psp AK.

Innym aspektem działalności stowarzyszenia jest popularyzacja historii II wojny światowej w rejonie Beskidu Wyspowego. Często promocja przejawia się poprzez publikowanie artykułów opisujące dane wydarzenia, zapomniane historie okraszone fotografiami z epoki. Członkowie gromadzą umundurowanie, uzbrojenie oraz wyposażenie z epoki, często odtwarzane na podstawie analizy fotografii z czasu okupacji.



Patrol między Ćwilinem a Mogielicą.
Fot. S. Kołodziej.

Przy okazji udziału w imprezach historycznych, stowarzyszenie nawiązało współpracę z innymi instytucjami, Instytutem Pamięci Narodowej oddział Kraków, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, stowarzyszeniami zrzeszającymi sympatyków historii, rekonstrukcji, lotnictwa oraz z placówkami szkolnymi i bibliotekami.

Członkowie stowarzyszenia realizują cele statutowe poprzez udział w imprezach edukacyjnych. M.in. udział w IV i V edycji rajdu Szlakami Żołnierzy 1 PSP AK w latach 2012 i 2014. W kilku edycjach beskidzkiego rajdu Szlakami Walk o Niepodległość 1939r. – 1955r., inscenizacjach jak np. rekonstrukcja zrzutu na Polankach k. Szczawy w grudniu 2013r. Rekonstruktorzy starają się brać udział w oraz okolicznościowych spotkaniach historycznych z młodzieżą.



Uczestnicy V Rajdu Szlakami Żołnierzy 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Słopnice Górne.
Fot. P.Bukowiec.

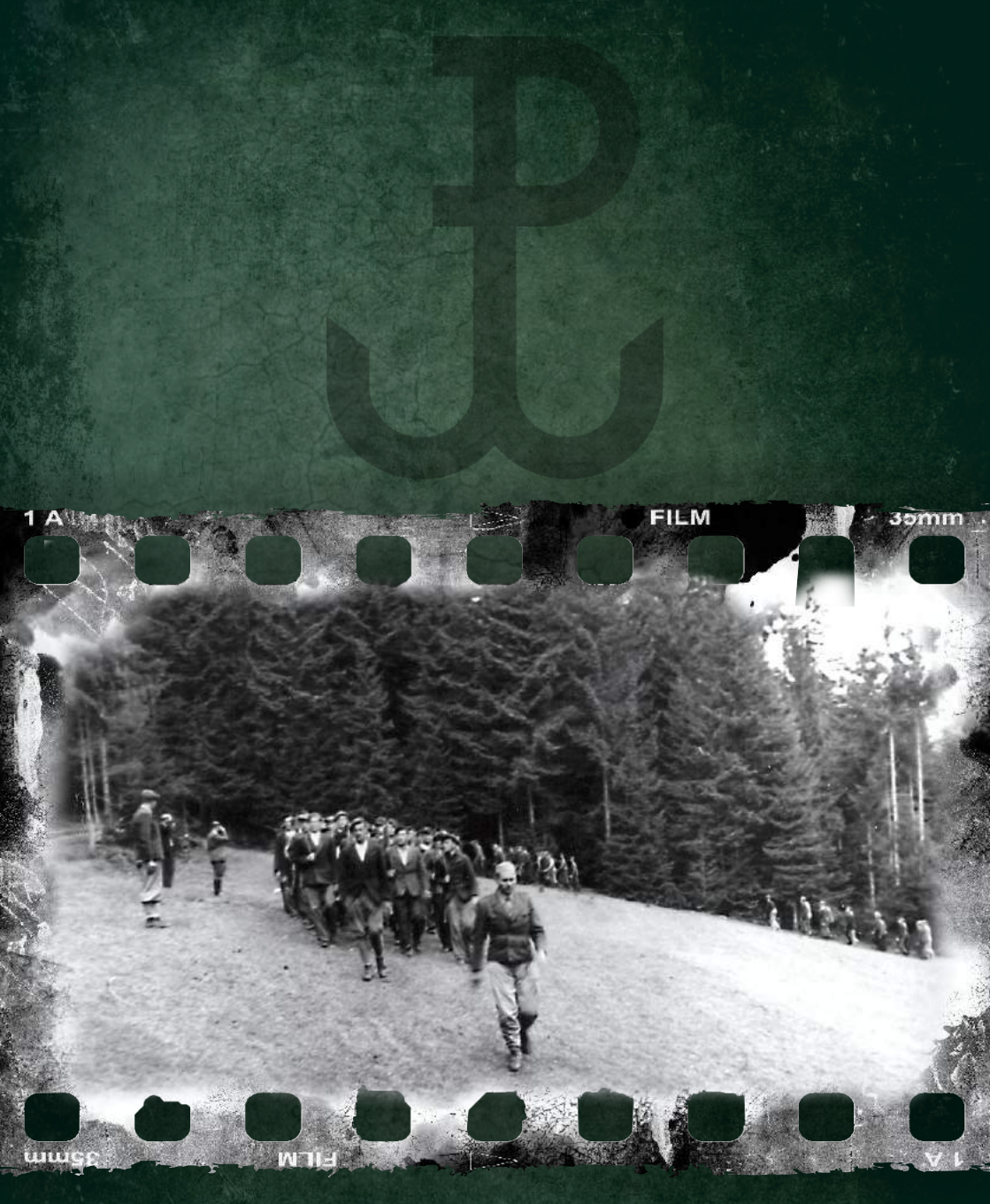
Kolejną formą przybliżania historii jest organizowanie tematycznych ekspozycji dotyczących uzbrojenia i umundurowania żołnierzy w czasie II wojny światowej. Ekspozycje m.in. miały miejsce w sierpniu 2012r., gdzie na XIV Złazie Turystycznych na Mogielicy przygotowano rekonstrukcję obozu partyzanckiego. Dużym zainteresowaniem cieszy się coroczna, ekspozycja prezentowana przez stowarzyszenie na odpuszcie partyzanckim w Szczawie. Natomiast w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie członkowie stowarzyszenia przybliżali historię działalności 1 psp AK w ramach „Nocy muzeów”.



Rekonstrukcja zimą.
Fot. P.Bukowiec.

Oprócz rekonstrukcji i zbierania materiałów źródłowych, członkowie zajmują się poszukiwaniem nieznanych miejsc pochówku żołnierzy. Współpracują z Wojewódzkim Konserwatorem Ochrony Zabytków, władzami samorządowymi oraz Fundacją „Pamięć”. W ramach prac poszukiwawczych udało się ustalić mogiłę żołnierzy niemieckich przy wyciągu Kamionna Jeziernik. Zainteresowanych działalnością stowarzyszenia zapraszamy do nawiązania kontaktu:

Adres Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych
1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK, 38 Słopnice 34-615,
e-mail: srhlpspak@gmail.com, tel. 606 618 115.



Europejska Fundacja Rolnictwa i Rozwoju Wsi
na lata 2007-2013



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013